

ANIMKA

NR 61 • GRUDZIEŃ 2025

www.klubanima.pl



GAZETA BEZPŁATNA

GAZETA WROCŁAWSKIEGO KLUBU ANIMA

NAKLAD 1000 EGZ.

● **Siedem ciekawostek o grudniu**

● **Propozycje książkowe na długie zimowe wieczory**

● **33. Wrocławskie Targi Dobrych Książek z Animą**

● **Przepis na święta**

Historia najślynniejszej świątecznej opowieści

Kiedy w 1843 roku Anglicy przygotowali domy i kuchnie na zbliżające się święta, nie mieli pojęcia o tym, że ten rok i ten czas zapiszą się w historii całego świata piękną czcionką „Opowieści wigilijnej” Karola Dickensa.

Byli i tacy, którzy pisali potem entuzjastycznie, że Dickens to „człowiek, który wynalazł Boże Narodzenie”. Bo też coś jest na rzeczy. Od niemalże 200 lat, w wielu domach, niezależnie od kraju, stanu konta, obecności śniegu czy jego braku, gdy święta na horyzoncie – lubimy sięgnąć po „Opowieść wigilijną”. Daje ona doskonały przykład, jak nauczyć dzieci dzielić się tym, co mamy. Jest świetną przypominajką dla dorosłych, żeby jednak zwolnili i nie byli Scrooge’ami. Dodatkowo wydanie książki zbiegło się w czasie z modą na ożywianie starych tradycji świątecznych, do których królowa Wiktoria – z pochodzenia Niemka – dołożyła całkiem nowe. Choćby te z ubieraniem choinki czy wysyłaniem pocztówek z życzeniami do rodziny i przyjaciół. Słowem – ludzie chcieli mieć dobry pretekst do świętowania przez wielkie „Ś”. Dlaczego? Ano posłuchajcie.

Było już Boże Narodzenie. Ebenezer Scrooge – właściciel kantoru w Londynie – pracował jak każdego innego dnia w roku. Pracować więc musiał też zatrudniony w kantorze Bob Cratchit. Zarabiał tu grosze, ale się nie skarżył, bo na utrzymaniu miał sporą gromadkę dzieci i żonę, więc nie mógł sobie pozwolić na utratę pracy. Ale w cichości ducha marzył o tym, by szef pozwolił na zapalenie ognia w kominku, bo strasznie marzył przy swoim pulpicie. Niestety – szef był bardzo skąpy. Uważał, że nic na świecie nie jest tak ważne, jak zasobność portfela. Że ludzie na świecie oceniają się wyłącznie przez pryzmat posiadanych pieniędzy. A te są potrzebne nie po to, by spełniać marzenia, czynić nimi dobro i szczęście, tylko żeby je mieć. Wyłącznie. I najlepiej w dużej ilości. A zdobywa się je ciąglą, nieustającą i nie znającą dnia wolnego pracą. Dlatego Bob Cratchit – zamiast teraz siedzieć przy bardzo skromnie zastawionym stole w gronie kochającej rodziny, cicho pracował. Sam Scrooge został zaproszony na kolację wigilijną przez siostrzeńca Freda. Nie zamierzał iść, zakładając, że ma to być próba urobienia wuja do tego, by ten zapisał Fredowi majątek. Ale w zamian za kolację?! No bez przesady!

cd. na str. 2



DZIEJE SIĘ W ANIMIE

KALENDARIUM IMPREZ:

6 grudnia (SOBOTA), godz. 11⁰⁰	Zimowy koncert „Pani Śnieżynka i Pan Mroźna Minka”. Bilety po 35 zł
7 grudnia (NIEDZIELA), godz. 11⁰⁰-14⁰⁰	Pchli targ
13 grudnia (SOBOTA), godz. 11⁰⁰	Turniej tenisa stołowego. Eliminacje
14 grudnia (NIEDZIELA), godz. 11⁰⁰	Prezentacja sekcji Wrocławskiego Klubu Anima
31 grudnia (ŚRODA), godz. 19⁰⁰	Sylwester w Animie

PRZERWA ŚWIĄTECZNA W ZAJĘCIACH – OD 15 GRUDNIA 2025 DO 4 STYCZNIA 2026

Zimowe SHOW
KONCERT DLA DZIECI PT.:
**PANI ŚNIEŻYNKA
I PAN MROŹNA MINKA**
6 GRUDNIA GODZ. 11:00 BILETY: 35ZŁ

**SASIEDZKI
PCHLI TARG
W KLUBIE ANIMA**
7.12.2025 r., godz. 11⁰⁰
SPRZEDAJ
PODARUNKI
WYMIEN
OSIEDLÓWE PRODUKTY, SKARBY Z DOMU,
STRYCHU, PŁYNICY, REKODZIEŁO,
UBRAŃKA, KSIĄŻKI, PŁYTY,
DONÓWE PRZETWÓRY - BIEŁOTY
- WSZYSTKO, CO INTERESUJĄCE
WSTĘP DLA
WYSTAWCÓW
I KUPUJĄCYCH
JEST BEZPŁATNY!

**XV Mistrzostwa Wrocławia
W TENISIE STOŁOWYM
dla amatorów**
KWALIFIKACJE:
13.12.2025
KATEGORIE:
godz. 11⁰⁰
KAT. I – od 6 do 15 lat
(chłopcy / dziewczęta)
godz. 14⁰⁰
KAT. II – od 15 lat
(mężczyźni / kobiety)
FINAL:
CZERWIEC 2026
Sędzia Główny Turnieju:
MAGDALENA WŁODARCZYK
www.klubanima.pl
ORGANIZATOR:
Wrocławski Klub Anima,
ul. Pilczycka 47, Wrocław

**Sylwester
w
Animie**
31 GRUDNIA
ZAPROSZENIE
DLA 2 OSÓB
START: 19:00
- MUZYKA NA ŻYWO / ZESPÓŁ MUZYCZNY
- WYŻYWIENIE WE WŁASNYM ZAKRESIE
160ZŁ

**TANIEC
WSPÓŁCZESNY**
PROJEKT PT. "TANIEC ŻURAWI"
NOWOŚĆ!
*PROWADZENIE: JULIA JÓŹWIAK
*START: WRZESIEŃ 2025
*MAJ 2026 - WYSTĘP W RAMACH
WROCŁAWSKIEGO FESTIWALU
SAKURA
WROCŁAWSKI KLUB ANIMA, UL. PILCZYCKA 47, WROCŁAW

Życzenia Świąteczne

Drodzy nasi Sympatycy,

za chwilę większość z nas zasiądzie przy wigilijnych stołach, może przełamamy się opłatkiem, złożymy sobie życzenia. Pamiętajmy o tych, którzy nie mają z kim spędzić tego czasu. O tych, którym los poskąpił dóbr.

Umiejmy podzielić się swoją radością, swoim szczęściem... To przyniesie nam dużo więcej przyjemności ze świąt, niż zastawiony stół i mnogość prezentów pod choinką.

Niech ten świąteczny czas zostanie ogrzany ciepłem Waszych – naszych – serc.

Życzymy Wam, Kochani, pogody ducha, radości z najmniejszych nawet rzeczy i uśmiechu na co dzień, wbrew przeciwnościom losu.

Załoga Wrocławskiego Klubu Anima

33. Wrocławskie Targi Dobrych Książek z Animą

W tym roku w Hali Stulecia odbędą się trzydzieste trzecie już Targi Dobrych Książek. Przy tej okazji od kilku lat Wrocławski Klub Anima prowadzi warsztaty ceramiczne i plastyczne dla dzieci i młodzieży. Mamy swoje stoisko, na którym z przyjemnością gościmy dzieci i rodziców. Można się na nim wyciszyć i skupić na bardzo kojących czynnościach, na przykład na lepieniu z gliny, w razie przebodźcowania hałasem i dużą ilością ludzi, które zawsze towarzyszą targom. Co roku też proponujemy – w ramach działań plastycznych – temat przewodni, w ramach którego można stworzyć jakieś małe dzieło sztuki.

W tym roku, w pierwszym dniu targów, o godzinie 13⁰⁰, odbędzie się również uroczysty wernisaż konkursu „Książkowe lato”, w którym wzięły udział dzieci uczestniczące w zajęciach plastycznych u Pani Krysi Szczepaniak. Kilko z nich znalazło się na liście laureatów. Co więcej, wystawa nagrodzonych prac będzie towarzyszyła targom od początku do ich końca – i to w miejscu, przez które będą przechodzić wszyscy odwiedzający imprezę, bo w przedsiomku

**Wrocławskie
Targi
Dobrych
Książek**
5-7 grudnia 2025
Hala Stulecia, Wrocław
Wrocław miasto spotkań

głównym, przed wejściem na płytę główną. Krótko mówiąc, w tym roku Wrocławski Klub Anima mocnymi akcentami wpisze się w największe literackie święto Wrocławia.



BALET
KAŻDY CZWARTEK
GRUPA I (4 LATA) – 15:45 - 16:15
GRUPA II (5-6 LAT) – 16:20 - 17:00
GRUPA III (8-10 LAT) – 17:05 - 17:45
PROWADZENIE: KAROLINA JANKOWSKA
CENA: 190 ZŁ/MC
WROCŁAWSKI KLUB ANIMA
UL. PILCZYCKA 47
54-150 WROCŁAW
www.klubanima.pl
Wrocław miasto spotkań NASZ WROCŁAW

Nauć się zasad jak profesjonalista, by móc je potem łamać jak artysta.
Pablo Picasso
Pierwszy krok pociągnie kolejne. Zrób coś dla siebie pod opieką uważnej i profesjonalnej prowadzącej. Poczuć radość tworzenia i już dziś zacznij swoją przygodę ze sztuką!
ZAPRASZAMY NA ZAJĘCIA PLASTYCZNE dla dzieci, młodzieży i dorosłych
DO DYSPOZYCJI w pełni wyposażona pracownia: sztalugi, narzędzia do malowania i rysowania, farby, pędzle, papery, węgiel, ołówki, pastele oraz pras do grafiki, ryłko, plastelina... Zapraszamy na zajęcia próbne.
Wrocławski Klub Anima
ZARĘBY ul. Pilczycka 47, 54-144 Wrocław, tel. 71 / 351-12-71, e-mail: anima@klubanima.pl, www.klubanima.pl

Siedem ciekawostek o grudniu

Kiedy przychodzi grudzień, u większości z nas zaczynają walczyć dwa wilki: jeden radośnie merda ogonem i bryka jak szczeniak, bo święta, mikołajki, sylwester – spotkania z rodziną, pyszne jedzenie, atmosfera podniosłości i oczywiście prezenty!

Drugi natomiast smętnie przysiadła na ognie i nerwowo liże łapę, bo za oknem ponuro, dni krótkie jak mrugnięcie okiem, a na dodatek trzeba wydać dużo pieniędzy, bo jedzenie na święta i prezenty...

1.

Nazwa ostatniego miesiąca w kalendarzu pochodzi od słowa „gruda”, czyli zmarzniętej na kamień ziemi. Sąsiedzi zza wschodniej granicy nazywają go podobnie („hrudeni”), Litwini natomiast „gruodis”. Dawniej, gdy w Polsce widoczne były wpływy czeskie, nazywaliśmy ten miesiąc „prosień” lub „prosińiec”, od czeskiej nazwy „prosinec”.

2.

Ciekawie pod względem nazewnictwa robi się za zachodnią granicą, dokładnie w krajach anglojęzycznych. U nich grudzień nazywa się „december”, gdzie przedrostek „decem” znaczy po łacinie tyle, co „dziesiąty”. Wyjaśnieniem są wpływy rzymskie w tej części Europy i używanie tam kalendarza rzymskiego. Obejmował on dziesięć miesięcy. Potem zmienił się kalendarz, wraz z tym nowym pojawiły się dodatkowe dwa miesiące, czyli stało na 12 miesiącach. Pozostała jedynie nazwa.



3.

Jednym z najsmutniejszych i najweselszych zarazem dni jest 21 grudnia. W zasadzie chodzi głównie o noc, ale nie zwracamy uwagi na drobiazgi. Otóż jest to dzień przesilenia zimowego, czyli dzień jest najkrótszy w roku, noc za to najdłuższa. Oczywiście w sensie ciemności, bo wszystko inne – niestety – pozostaje bez zmian. Czyli wygląda to tak, że wstajemy o poranku – za oknem jest ciemno. Docieramy do szkoły/pracy – zasadniczo jest już jasno, ale jest to sprawa dyskusyjna. Ledwo człowiek wypełnił obowiązek szkolny/pracowniczy, gdy – opuszczając miejsce wiedzy/zarabiania na chleb i gruszki – wchodzi w ponury mrok. Kiedyś (te wspomnienia tyczą się raczej dziadków niż rodziców, o dzieciach nie wspominając), mrok ten był rozświetlony naturalną białą śniegu. Dzieci to lubiły, rodzice trochę mniej. Dziś, gdy zima przypomina raczej połączenie jesieni z przedwiośniem, trudno uwierzyć, że kiedy śnieg spadł, to po prostu był. I raczej go przybywało, a nie ubywało. I tu wkraczamy w noc z 21 na 22 grudnia, która trwa najdłużej w roku. Czyli kończy się ta część smutna, a zaczyna wesoła. Bo od 22 grudnia zaczyna przybywać dnia, czyli dłużej jest jasno. Ten dzień wraz z nocą był przyczynkiem do ustanowienia święta „odrodzenia słońca”, które obchodzili Rzymianie, Persowie, Germanie oraz Słowianie. U początków naszej ery święto przypadało na 25 grudnia, z czego wywiodła się potem tradycja obchodzenia Bożego Narodzenia.

4. Kolejną istotną historycznie datą był 28 grudnia. I tu warto wspomnieć, że nasi przodkowie patrzyliby na nasz pechowy piątek 13 z dużym powątpiewaniem, bo oni jednak uważali, że dzień, w którym Herod dokonał rzezi niewińców, był zdecydowanie bardziej dotknięty pechem. Herod – próbując zgładzić małego Jezusa – postanowił, że najprościej będzie zabić wszystkich małych chłopców. Od tego czasu 28 grudnia umacniał się na pozycji najmniej szczęśliwego dnia w roku. Tego dnia, z ostrożności, lepiej nie brać ślubu. Król Anglii, Edward IV, gdy dowiedział się, że jego ślub ma się odbyć 28 grudnia, natychmiast kazał zmienić jego datę.

5.

Podobno jest tak, że w skali roku grudzień może wykazać się najniższym wskaźnikiem urodzeń. Ich spadek zaczyna się w listopadzie i trwa do lutego, a wywodzi się z dość zamierzonych czasów, gdy kwintesencją przetrwania okazywał się spichlerz wypełniony zbożem i zapasami na zimę. Istotna też była kondycja zdrowotna, która bywała gorsza jesienią i zimą niż w miesiącach wiosno-lętnich. Tym samym intuicyjnie unikano sprowadzania na świat nowych obywateli w tym zimowym czasie. Co do liczb, a lubimy często powoływać się na amerykańskich uczonych, to zbadano tam sprawę i okazało się, że gdy przeciętnie każdego dnia rodzi się około 220 tys. dzieci, to w Boże Narodzenie małych Amerykanów przybywa tylko 170 tys. dziennie... A żeby było jeszcze bardziej dołująco, to w grudniu rodzi się podobno najwięcej przyszłych dentystów.

6.

Powszechnym grudniowym problemem jest zimowa depresja, która dopada nawet najtwardszych. Wynika głównie z braku słońca i ogólnej ponurości, nie tylko z powodu zbliżającego się 28 grudnia. Otóż w XVIII wieku niejaki Benjamin Franklin znalazł idealne remedium na zimową depresję. Mianowicie miało to być objadanie się cebulą, kapustą oraz pieczonymi jabłkami i gruszkami. Nie wiemy, czy porada prezydenta została przez kogoś przetestowana i jakie były jej skutki. Możemy jedynie podejrzewać, że jeśli nie pomogły na depresję, to z pewnością poprawiły trawienie.

7.

6 grudnia, czyli mikołajki, wywołują w naszych dzieciach ekscytację równą pojawieniu się nowej serii pluszaków w pewnej sieci sklepów. Pisanie listów do brodatego pana w czerwonej czapie, cierpiącego na otyłość, nadal ma się dobrze. Dzieci pracowicie smarują wylizanki marzeń do spełnienia, które potem są wysyłane do Rovaniemi w Laponii. Nieoficjalnymi pomocnikami Mikołaja są zazwyczaj rodzice. Biorą na siebie ciężar spełniania marzeń. Ale chyba najbardziej zaskakującą informacją w kontekście 6 grudnia jest to, że do XIX wieku mikołajki były dniem wolnym od pracy, „ustawowo” wpisanym w plan rocznych dni wolnych. Potem było to już tylko święto kościelne, a po roku 1969 nie są już nawet tym. Dziś mikołajki nawet dla



przedstawicieli kościoła są dniem, który służy jedynie na „wspomnienie dowolne”. Tymczasem jowialny grubas z worem pełnym prezentów i uśmiechem dla każdego dziecka, niepomny na historyczne i kulturowe rewolucje związane z jego dniem, nadal rozpała wyobraźnię naszych dzieci i – choć niekoniecznie się do tego przyznajemy – również naszą, dorosłych.



cd. ze str. 1

Scrooge szczyli się wymyślonymi złotymi myślami, którymi raczy wszystkich wokół: „Sam nie obchodzę świąt Bożego Narodzenia i nie stać mnie na to, abym umiał życie próżniakom. Wesołych Świąt. Też mi pomysł! Jakie masz prawo być wesołym? Jakie masz do tego podstawy? Taki biedak!” – te kwestie Scrooge’a weszły do księgi najślawniejszych angielskich cytatów.

Hołdując tym przekonaniom, odmawia datku na jedzenie dla ubogich, jakie zbierają kwestujący, a swojego pracownika odsyła do domu, nie płacąc mu.

Zasypiając w lodowatej sypialni – przecież nie będzie wyrzucał pieniędzy w błoto, pałac w kominku! – we śnie jest nawiedzany przez duchy. Jako pierwszy pojawia się wspólnik Scrooge’a – Jakub Marley, który zmarł siedem lat wcześniej. Był bardzo podobny do Ebenezera (zapewne dlatego był jego wspólnikiem), a teraz – po śmierci, cierpi za skąpstwo i brak serca dla bliźnich. Następnie pojawiają się kolejno: Duch Dawnych Świąt, Duch Obecnych Świąt i Duch Świąt Przyszłych.

Ten pierwszy przywołuje obrazy z przeszłości, w których Ebenezer jest delikatnym, nieśmiałym i samotnym chłopcem, którego bardzo krzywdził ojciec – pijak.

Drugi prowadzi Scrooge’a do mieszkań ludzi, których krzywdził. Do miejsc, w których mieszkają ci, co nie mają nic, do szpitali, a wreszcie do więzień. We wszystkich tych miejscach znaleźli się lub znajdują dłużnicy Ebenezera Scrooge’a, których ten bez żadnych skrupułów wpędził w biedę, chorobę lub za kraty.

Ostatni duch pokazał mu, jak będzie wyglądała jego starość i śmierć. Samotna, smutna, a w końcu – bez jednych odwiedzin kogokolwiek na cmentarzu...

Ranek zastał Ebenezera odmienionego. Radując się, że otrzymał od życia szansę na naprawę błędów, czym prędzej idzie do siostrińca na świąteczne śniadanie, zaś Bobowi Cratchitowi posyła na obiad indyka.

Od tego czasu już wie, że pieniądze są świetnym narzędziem do dawania dobra i radości innym.

Historyjka opisana przez Dickensa była wiarygodna o tyle, że on sam jako dziecko zaznał biedy i upokorzenia. Jako

dwunastoletnie dziecko musiał porzucić szkołę i pójść do pracy, gdy jego ojciec – w 1824 roku – został wtrącony do więzienia za długi. Chłopiec pracował w fabryce pasty do butów, by dołożyć się do utrzymania siedmiorga rodzeństwa. Gdy ojca wypuszczono z więzienia, Karol nadal pracował, bo sytuacja finansowa rodziny była naprawdę kiepska. Wiele lat później – już jako znany pisarz – interesował się losem szczególnie dzieci, które, w nieludzkich warunkach, pracowały na przykład w kopalniach cyny w Kornwalii. W epoce rozwijającego się kapitalizmu praca najmłodszych była tak powszechnym zjawiskiem, że parlament angielski opracował raport na ten temat, nie widząc w tym niczego zdrożnego. Sam Dickens – oburzony sytuacją – planował początkowo napisanie pamfletu na hipokryzję bogaczy, ostatecznie jednak postanowił stworzyć „Opowieść wigilijną”.

W czasie, gdy pisarz zaczął przelewać na papier tę historię, sam był w kiepskiej sytuacji. Jego żona spodziewała się kolejnego dziecka, a on miał spore długi. Kiedy więc z początkiem grudnia ukończył pisanie i książeczka trafiła do księgarń, liczył na spory zysk. 6 tysięcy sprzedanych egzemplarzy z pierwszego nakładu nie przyniosło mu niestety spektakularnego bogactwa. Książeczka kosztowała pięć szylingów, z których tylko część trafiała do kieszeni pisarza. Ale sukces – dziś powiedzielibyśmy – społeczny, był ogromny. Ludziom bardzo spodobało się opowiadanie. Dochodziło do tak kuriozalnych sytuacji, że właściciele fabryk po lekturze „Opowieści wigilijnej” przyznawali swoim pracownikom dni wolne na święta i dawali podwyżki.

Do dziś historia została trzydziestokrotnie zekranizowana, powstały niezliczone wersje adaptacji teatralnych, a imię i nazwisko Ebenezera Scrooge’a jest synonimem okrucieństwa i skąpstwa. Sama książeczka to jedna z najczęściej czytanych w Boże Narodzenie historii, zwykle na głos, przy kominku lub na kanapie, gdzie zasłuchane w opowieść dzieci, pozawijane w kocyki, próbują sobie wyobrazić czasy, gdy normą była praca dzieci w fabrykach.

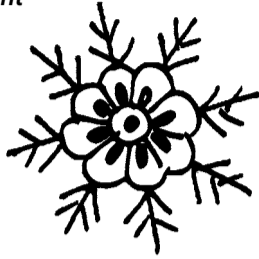


WIENIEC Z BUŁECZEK DROŻDŻOWYCH Z CAMEMBERTEM I ROZMARYNEM - Z GRUBOZIARNISTĄ SOLĄ MORSKĄ I GRANATEM

Cudowny chlebek do odrywania z minibułeczek drożdżowych w kształcie wieńca, pieczony z serem camembert pośrodku. Udekorowany czerwonym granatem oraz świeżym rozmarynem. Po upieczeniu ser camembert roztopia się i możemy nim smarować bułeczki (lub maczać bułeczki w serze). Nasiona granatu nie pełnią jedynie roli dekoracyjnej, również ciekawie przełamują smak, więc warto je dodać. Ten wieńiec jest nie tylko bardzo smaczny, ale też bardzo dekoracyjny. Świetnie wygląda na stole i jest idealny na przyjęcie z „finger food”.

SKŁADNIKI

- 350 g mąki pszennej
 - 7 g drożdży instant*
 - 1 łyżka cukru
 - 1 łyżeczka soli
 - 170 ml mleka
 - 1 jajko
 - 50 g masła
- Oraz
- ok. 200 g sera camembert
 - 1 jajko do posmarowania
 - świeży rozmaryn
 - owoce granatu
 - gruboziarnista sól morską



a po chwili miękkie masło i zacząć wyrabiać ciasto (hakiem miksera na minimalnych obrotach lub powoli dłonią), aż składniki się połączą. Potem wyrabiać przez około 10–15 minut, aż ciasto będzie gładkie, miękkie i jednolite. Miskę z ciastem przykryć i odstawić do wyrośnięcia na 1 godzinę.

Ser camembert ponacinać nożem, położyć pośrodku blaszki wyścielonej papierem do pieczenia (np. okrągłej blaszki na pizzę lub też dużej blachy z piekarnika). Jeśli ser nie ma pudełka, kładziemy go bezpośrednio na papierze lub też wkładamy do naczynka żaroodpornego.

Wyrośnięte ciasto wyłożyć na stolnicę i chwilę powyrabiać. Podzielić na około 30 kawałków (waga pojedynczego kawałka ciasta to około 20 g).

Każdy kawałek ciasta delikatnie uformować na kształt kulki i układać wkoło sera camembert, w dwóch rzędach. Odstawić do wyrośnięcia na około 20 minut.



www.kwestiasmaku.com

Piekarnik nagrzać do 180°C. Ciasto delikatnie posmarować roztrzepanym jajkiem. Posypać drobno posiekanym rozmarynem oraz gruboziarnistą solą morską.

Wstawić do piekarnika na około 25 minut. Wyjąć z piekarnika, posypać granatem i udekorować świeżym rozmarynem.

WSKAZÓWKI

* lub 25 g drożdży świeżych, z których należy zrobić rozczyń (rozetrzeć drożdże z łyżeczką cukru, dodać 1 łyżkę mąki i pół szklanki ciepłego mleka, dokładnie wymieszać. Odstawić do wyrośnięcia na ok. 15 minut. Dodać do mąki razem z resztą mąki, mleka i cukru).

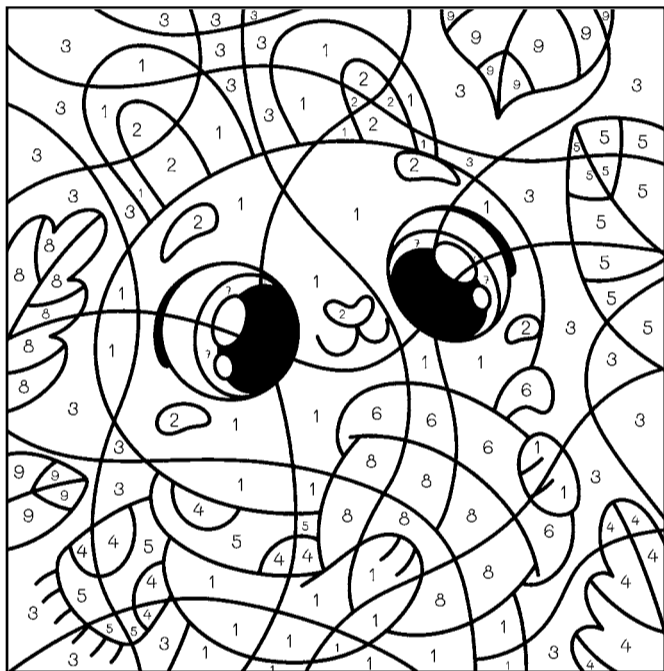
PRZYGOTOWANIE

Do miski wsypać mąkę, dodać drożdże instant, cukier oraz sól. Wszystko wymieszać łyżką. Wlewać stopniowo ciepłe (ale nie gorące) mleko, mieszając składniki łyżką. Dodać jajko,

KOLOROWANKA

Pokoloruj pola oznaczone cyframi

- 1 różowy
- 2 czerwony
- 3 błękitny
- 4 żółty
- 5 pomarańczowy
- 6 brązowy
- 7 turkusowy
- 8 jasnozielony
- 9 zielony



1. Gałązki zielone igielkami usiane ma to drzewko świąteczne, przez dzieci kochane.
2. W święta uroczyste, grudniowe, gdy do Wigilii już wszystko gotowe, wisi kolorowa, okrągła i szklana, od choinkowych lampek rozgrzana.
3. Co roku wyrusza w długą drogę, czerwoną ma czapę i długą białą brodę, wyraz twarzy uśmiechnięty. Czy już wiecie, kto to taki?
4. W centralnym miejscu stołu leży, między siankiem i stosem talerzy. Wśród karpia, stroika i mazurka, nim się dzielą tata, mama i córka.

ZAGADKI



Znajdź 7 różnic.
Możesz pokolorować obrazki.



Jak wychować zającą

W natłoku literackich nowości historia urzędniczki unijnej wysokiego szczebla, która w czasie pandemii zajęła się (zupełnie przypadkowo) wychowaniem maleńkiego zajączka i postanowiła opisać to w książce, jest wyjątkowo odświeżająca i niezwykła. Osoba, dla której praca była wszystkim, nagle zatrzymuje się w szalonym biegu. Wraz z nią zatrzymał się cały świat. Pandemia zamknęła w domach wszystkich. Niektórzy mieli nieco więcej szczęścia, bo mieli domy na odludziu, więc mogli bezkarnie i do woli korzystać z dobrodziejstw natury. Tak też było z Chloe Dalton. Przebudowana stodoła zagubiona pośród pól stała się jej domem na tamten czas. A w pewnej chwili w tym domu zamieszkał z nią maleńki zajączek, któremu nikt raczej nie dawał szans. Bo nie napisano dotąd podręcznika o tym, jak wychować zającą. Zrobiła to dopiero Chloe Dalton.



Święta dzieci z dachów

Pełna tajemnic, ilustrowana opowieść w 24 rozdziałach do czytania w każdy grudniowy wieczór aż do Bożego Narodzenia, a także o każdej innej porze roku! Troje dzieci ucieka z domu dziecka, by odszukać ojca jednej z dziewczynek. Na dworcu centralnym w Sztokholmie spotykają bezdomnego, który zapomniał, kim jest. Dzieci mają dwadzieścia cztery dni na to, by przypomnieć sobie swoje życie! Na szczęście do pomocy mają Miriam ze sklepu z antykami oraz dzieci z dachów. Czyż to nie brzmi intrygująco? Warto wybrać się w taką świąteczną podróż. (opis wydawcy)



Ręka Fatimy

W kulturze islamu ręka Fatimy, zwana hamsą, była symbolem oznaczającym szczęście, siłę i błogosławieństwo, stanowiła także ochronę przed złym okiem. Ale ten amulet ma swoje korzenie w kulturze punickiej i berberyjskiej, czyli w starożytności. Najpiękniejsze jest to, że w zasadzie we wszystkich religiach symbol ten był przyjmowany za element mocy płynącej z żeńskiej energii. Falcones – genialny opowiadacz historii – tym razem zabiera nas do szesnastowiecznej Andaluzji. Tam, w atmosferze pełnego grozy konfliktu chrześcijan z islamistami, poznajemy głównego bohatera. Chłopiec jest nieślubnym synem muzułmanki zgwałconej przez księdza. W konsekwencji przez większą część życia czuje się obcy, niezależnie od tego, czy mieszka wśród chrześcijan, czy wśród muzułmanów. To niezwykła opowieść, jak zawsze u tego autora. Wędrujemy pośród meandrow historii i splatających się lub walczących ze sobą kultur.

Gdy na początku grudnia pogoda stała, zima będzie długo biała.

OGŁOSZENIA

Zachęcamy do zamieszczania swoich ogłoszeń

PIERWSZE GRATIS!



NR 61 GRUDZIEŃ 2025
NAKLAD: 1000 EGZ.
GAZETA BEZPŁATNA

Wrocławski Klub Anima, ul. Pilczycka 47,
54-150 Wrocław, www.klubanima.pl

KONTAKT: anima@klubanima.pl
gazetka@klubanima.pl

REDAKCJA: Ewa Skrzydlewska & Krystyna Szczepaniak
ZDJĘCIA: materiały własne, K. Szczepaniak, Freepik

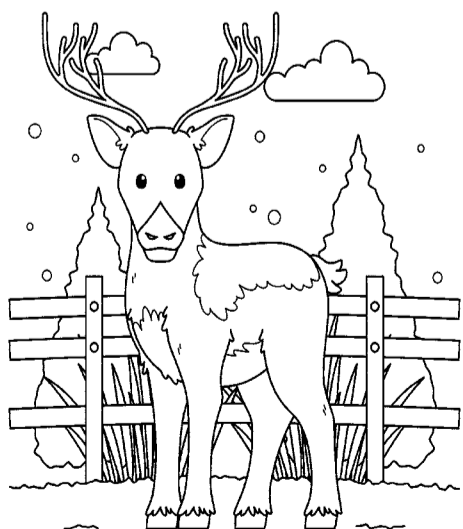
OPTYK

UL. KOZANOWSKA 113
NAPRZECIWKO GALERII PILCZYCKIEJ „VIKTOR”

BEZPŁATNE
BADANIE WZROKU
w godzinach pracy pon.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰

OFERUJEMY WSZYSTKIE RODZAJE
OKULARÓW W ATRAKCYJNYCH CENACH

tel. 88 999 47 11
www.prooptic.pl



Grudzień to miesiąc zawiły,
czasem srogie, czasem miły.



dobrostan
AKUPUNKTURA I MASAŻE
Jolanta Pyszczyk

ZABIEGI:
- Akupunktura
- Moksoterapia
- Terapia bańkami ogniowymi
- Hawajski rytuał Lomi Lomi Nui
- Masaż Dobrostan
- Masaż kręgosłupa metodą Breussa
- Masaż rekalsacyjny
- Reiki

ADRES:
tel. 607 668 451
ul. Górnicza 71/1a, Wrocław
www.pyszczyk.pl